

FARYZEUSZE I UCZENI W PIŚMIE

Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa, niż sprawiedliwość faryzeuszów i uczonych w Piśmie, to nie wejdziecie do Królestwa Niebios (Mt 5:20).

Uczeni w piśmie

Uczeni w piśmie ukazują w Biblii ludzi wykształconych teologicznie, ale nieodrodzonych duchowo. Więc ich pojmowanie Pism i stosunek do Bożego Słowa nie jest duchowy, lecz typowo racjonalny i zgodny z ich cielesnym myśleniem. A Biblia mówi, że cielesne myślenie jest wrogiem, każdemu zamysłowi Ducha Świętego (Rz 8:5-8). Dlatego uczeni w piśmie mają zazwyczaj wysoką samoocenę, wynikającą z ich teologicznego wykształcenia, lecz nadal pozostają duchowymi ślepcami, którzy nie pojmują duchowych przesłań Nowego Testamentu, ani nie widzą swoich duchowych grzechów, takich jak: duchowe cudzołóstwo (ekumenia), egoizm, chciwość, zazdrość, rywalizacja, szukanie swego i własnej chwały. Do uczonych w piśmie można dzisiaj zaliczyć wszystkich ludzi, którzy studiują pisma wyłącznie po to, aby zdobyć wiedzę lub tytuł, który umożliwi im wygodne życie etatowego kaznodziei - czyli chodzi tutaj o prawie wszystkich duchownych, oraz osoby, które kończą szkoły biblijne, seminaria duchowne i akademie teologiczne.

Faryzeusze

Natomiast faryzeusze obrazują osoby ślepo oddane swojej tradycji religijnej lub swojej denominacji. Tacy ludzie też są głusi na głos Ducha Świętego, gdyż są skrupulatni w wypełnianiu wyłącznie tego, czego wymaga ich tradycja religijna. To wszyscy ci, którzy tradycję (naukę swojej denominacji) stawiają wyżej niż Boże Słowo. Dlatego Jezus nie ostrzega swoich uczniów przed niewierzącymi saduceuszami, tylko przed religijnymi faryzeuszami, którzy też są ślepych przewodnikami (Mt 15:14 i 23:16), gdyż uważają się za chrześcijan, ale tak naprawdę nigdy nie poszli za Bogiem, bo nigdy nie odwrócili się od swoich niebiblijnych tradycji ani ludzkich nauk (poznacie ich po owocach).

Faryzeusze mogą robić złudne wrażenia na dzieciach Bożych, bo potrafią być bardzo gorliwi i są w stanie iść na koniec świata, aby pozyskać kolejnych współwyznawców, lecz czynią ich synami piekła dwakroć gorszymi od siebie (Mt 23:15). Dlatego nigdy nie patrz, co ktoś robi w kościele i jaką ma pozycję, tylko czy w codziennym życiu naśladuje Chrystusa (Gal 5:19-26). Faryzeuszów nie należy utożsamiać wyłącznie z wyznawcami Judaizmu lub katolicyzmem, bo wśród ewangelikalnych chrześcijan jest dzisiaj tyle samo faryzeuszów, saduceuszów i uczonych w piśmie, co w Izraelu za czasów Jezusa. To wszyscy ci, którzy nie dają się prowadzić Duchowi Świętemu, tylko zgodnie z jakąś kalwinistyczną, zielonoświątkową lub adwentystyczną tradycją głoszą jakąś szczególną doktrynę, lub są ślepo oddani jakiejś protestanckiej denominacji, bezkrytycznie podążając za jej przywódcami.

Jezus powiedział, że faryzeusze czynią swoich uczniów dwakroć gorszymi synami piekła od siebie. Znałem wielu młodych chrześcijan, którzy po krótkim czasie upadli, gdyż nie uśmiercali swojej cielesności i nie brali przykładu z Chrystusa, bo zaczęli naśladować wywyższanych w swoich zborach zamożnych faryzeuszy, którzy kochali mamonę i ludzką chwałę. Skutkiem tego, część z nich upadła, a pozostali w wielu przypadkach stali się dwakroć gorsi niż ci, których wtedy podziwiali. Dzisiaj już tylko mówią jak chrześcijanie, ale w codziennym życiu są bardziej obłudni niż świat.

Tak się dzieje zawsze wtedy, gdy chrześcijanin nie uśmierca swojej cielesności, tylko patrząc na obłudnych faryzeuszy, zaczyna skupiać się na zdobywaniu wykształcenia, mamony i pozycji w zborze. Ego takiej osoby zaczyna wtedy rosnać, zamiast umierać - a to powoduje, że automatycznie staje się przeciwnikiem Boga, bo Bóg się pysznym przeciwstawia, a łaskę daje tylko tym, którzy pokornie

pełnią Jego wolę, a nie swoją. Dlatego współczesnych faryzeuszy poznasz także po tym, że nie biorą własnego krzyża, nie uśmiercają swojej cielesności i nie naśladują Jezusa, ale są dumni z tego, że są z wierzących rodzin, że nie są bałwochwalcami i nie cudzołożą, że nie piją, nie palą i nie przeklinają, że lepiej od innych znają Biblię i regularnie oddają dziesięcinę. Jednak oni nie robią tego z miłości do Chrystusa, tylko dlatego, że zabrania im tego (lub nakazuje) ich religia, gdyby zawdzięczali to Bogu, to nigdy nie byłiby z tego dumni.

WROGOŚĆ FARYZEUSZÓW DO UCZNIÓW JEZUSA

Błogosławieni jesteście, gdy was znienawidzą, gdy was wykluczą i gdy będą was lżyć z powodu Syna Człowieczego (Łk 6:22).

Walka, którą faryzeusze toczyli z Jezusem i Jego uczniami, to odwieczny konflikt ludzkich tradycji ze Słowem Bożym. Jezus uczył, żeby wszystko porównywać z Jego Słowami, gdyż faryzeusze wyżej stawiają tradycję niż Boże Słowo - a uczeń Jezusa nie ma być wyznawcą żadnej tradycji religijnej, tylko ma wykonywać każde słowo, które wychodzi z ust Bożych (Mt 4:4). Dlatego dzisiaj Kościół Jezusa Chrystusa musi toczyć taką samą walkę z faryzeuszami, jak za czasów Jezusa.

Gdy na początku Bóg stworzył światłość, to najpierw oddzielił ją od ciemności, którą jest zarówno grzech, jak i ludzkie tradycje. Dlatego uczniowie Jezusa - dla których jedynym światłem ma być Słowo Boże - też muszą się wyrzec swojej tradycji religijnej (tak samo jak apostołowie - Łk 14:26), bo Oblubienica Chrystusa nie może być mieszaniną prawdy i kłamstwa.

W tekstach źródłowych tradycje religijne są określone jako: *stoicheia tou kosmou* (elementy tego świata), co w polskich tłumaczeniach zostało oddane jako: *żywioty tego świata* (Gal 4:3, 9 / Kol 2:8, 12, 20 / 2P 3:10, 12). Jednak dzisiaj, tak samo jak kiedyś w Izraelu, każda denominacja ewangeliczna ma swoją tradycję, swoich etatowych przywódców religijnych, etatowych "gamalielów" i uczonych w piśmie, oraz ślepo oddanych faryzeuszów. To właśnie z tego powodu żaden etatowy kaznodzieja nie porusza tego tematu, aby nie narazić się swoim kolegom po fachu i liderom swoich denominacji. To właśnie z tego powodu etatowi kaznodzieje faszerują chrześcijan mieszaniną półprawd i ludzkich nauk, starając się ich przywiązać do swojego zboru lub zatrudniającej ich korporacji religijnej.

Gdy wierzący ludzie po wielu latach dowiadują się, że w rzeczywistości nie idą za Chrystusem tylko za jakąś ludzką nauką (dlatego są ślepi duchowo i nie wydają owoców godnych uczniów Chrystusa), to zazwyczaj mówią: "chcesz powiedzieć, że wszyscy się mylimy?"; i nadal żyją w duchowej pustce, bo zazwyczaj nie chcą odrzucić ludzkich nauk swoich denominacji, nawet gdy widzą, że są one niespójne lub całkowicie sprzeczne ze Słowem Bożym (Łk 5:39). Dzieje się tak dlatego, ponieważ wszyscy ludzie, którzy są faszerowani tradycją i ludzkimi naukami nieustannie słyszą: "nie krytykuj i nie osądzaj!", ponieważ nie są uczeni przestrzegania wszystkiego, czego uczył Jezus (Mt 28:19-20), tylko indoktrynowani i oduczani trzeźwego myślenia. Dlatego wielu wierzących nie wydaje dzisiaj owoców godnych upamiętania, bo gdy opuścili tradycyjne systemy religijne, to zostali zwiedzeni przez protestanckich faryzeuszów i zamiast iść za Jezusem, zaczęli żyć w niewoli ewangelicznych tradycji religijnych.

Więc jeśli chcesz wypełnić Boży plan w swoim życiu, to wróć do tego, co Bóg objawił swoim apostołom i prorokom, i bądź gotów na odrzucenie wszelkiej tradycji i sprzeciwienie się każdej nauce, która koliduje ze Słowem Bożym (Mt 11:12).

Kto ma uszy niechaj słucha